

Sfan zdrowia króla Jerzego nie uległ zmianie

LONDYN, 2 I. PAT. Jak się dowiaduje agencja Reutersa, król Jerzy spędził ostatnią noc dość spokojnie. Stan zdrowia króla pozostaje niezmienny.

Niemcy zdolne do wykonania planu Dawesa

BERLIN, 2 I. PAT. Ogłoszony dziś raport kwartalny agenta reparacyjnego Parkera Gilberta stwierdza, że życie gospodarcze Niemiec rozwija się obecnie zupełnie normalnie i uważa za rzecz wykluczoną, aby budżet niemiecki w warunkach normalnych miał się okazać niezdolnym na przyszłość do ponoszenia ciężarów, przewidzianych przez plan Dawesa.

Dymisja gabinetu w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 2 I. PAT. Prezydium rady ministrów ogłosiło komunikat, że prezes rady ministrów Korosec oznajmił na posiedzeniu rady, że król przyjął dymisję całego gabinetu. Król polecił ustępującemu rządowi załatwienie spraw bieżących do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Prezydent Reichstagu jedzie do Rygi i Rewla.

BERLIN, 2 I. PAT. Prezydent Reichstagu Loeb opuścił dziś Berlin, udając się w dłuższą podróż do krajów nadbałtyckich. Według informacji prasy, w programie podróży p. Loebego przewidziany jest pobyt w Rydze oraz w Tallinie.

Rząd Sowiecki nie uczynił propozycji Rumunii.

WIEDEŃ, 2 I. PAT. „Neue Freie Presse” donosi z Moskwy: Koła sowieckie oświadczają, że rządowi rumuńskiemu nie uczyniono tej samej propozycji podpisania paktu co i Polsce, ponieważ Rumunia obstaje przy swoim stanowisku w kwestii Besarabii.

Ghandi wzywa do niepłacenia podatków w Indiach.

WIEDEŃ, 2 I. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Indyjski kongres narodowy w Kalkucie przyjął rezolucję Ghandiego, która oświadcza, że kongres zorganizuje bojkot przeciw placeniu podatków, jeżeli rząd angielski do końca roku 1929 nie przyjmie opracowanego projektu, przewidującego nową konstytucję indyjską, przez uczynienie z Indji dominium.

Złosiwa szlagwica w Wiedniu

WIEDEŃ, 28.12. Komisarjaty policji w Wiedniu zarejestrowały około setki osób rannych wskutek szlagwicy na ulicach. Są to przeważnie wypadki ztłumienia nóg i rąk. Ruch samochodów w niektórych dzielnicach albo ustał zupełnie, albo odbywał się bardzo powoli, ponieważ samochody nie mogły rozwijać normalnej szybkości na asfalcie pokrytym lodem.

„Izwiestija” o wyroku na Wojciechowskiego.

„Izwiestija”, omawiając wyrok, wydany w procesie Wojciechowskiego, pisze co następuje: „Trybunał Polski nie poszedł drogą, którą wskazywały mu emigranci białogwardziści i ich polscy protektorzy. Trybunał nie zsolidaryzował się z próbami przedstawienia czynu Wojciechowskiego jako inwentarstwa i bez znaczenia, stwierdzając, że czyn terrorystyczny białogwardzisty jest poważną zbrodnią, przynoszącą szkodę interesom państwa polskiego. Jednocześnie, o ile indywidualne przestępstwo Wojciechowskiego zostało w wyroku uznane za ocenione, to nie można zaprzeczyć temu, jakoby trybunał w ten sam obiektywny sposób odniósł się do innych inwentarów, związanych z procesem. Dziennik uważa za jeden z tych momentów oskarżenia z art. 455 kodeksu, które zostało odrzucone, jakkolwiek prokurator oraz przedstawiciel ministerstwa gwałcenia prawa azyłu przez emigrantów białogwardzistów. Dziennik wyraża natomiast nadzieję, że w interesie rozwoju stosunków sowiecko-polskich, rząd polski wkroczy na drogę jak najenergiczniejszej walki przeciwko nieustannemu gwałceniu prawa azyłu przez emigrantów białogwardzistów. Z dnia 31 na 1-go (na spotkanie Nowego Roku) zgubiono FUTRZANY KOŁNIERZ na ul. Mickiewicza, Zamkowa, W. Pohlanka i Słowackiego. Znalazcę uprasza się o odnieść za wynagrodzeniem do księgarni „Lektor”, Mickiewicza 4. —o

Polemika białorusko-litewska

Kogo reprezentuje „Białoruska Krynica”?

Rozpowszechniło się już takie przekonanie, że pewne odłamy ruchu białoruskiego na Wileńszczyźnie, reprezentowanego przez organy „Sialanskaja Niwa” i „Białoruska Krynica”, znajdowały zawsze żywy oddźwięk w Kownie i stamtąd parpocze. Przed niedawnym czasem rozeszły się pogłoski, uporzędkowane następnie, iż rząd kowieński, który ostatnio, jak wiadomo, wogóle poddał rewizji swój dotychczasowy stosunek do ruchu białoruskiego, zmienił również swe zapatrywania na akcję chadeckiej białoruskiej. Na marginesie tych pogłosek notujemy ostrą polemikę, jaka się wywiązała pomiędzy litewskimi „Zyciem Ludu” a „Białoruską Krynicą”. Chodzi tu nie o sprawy zasadnicze, ale o ton i złośliwość dwóch pism, dotychczas nigdy sobie w drodze niezachodzących, w sprawie zgola innej. „Zycie Ludu” napisał artykuł: „Nad rozbitym korytem”. Tytuł sam nie bardzo pochlebny, jeżeli chodzi o definicję pewnego odłamu białorusinów... Artykuł traktował o konsekwencjach odezwy arcybiskupiej w sprawie białoruskiej chadeckiej. Nie było w artykule tym żadnych specjalnych szpilek, ani wyrażenia „Schadenfreude” a jedynie skonstatowanie, że całe znaczenie dotychczasowej chadeckiej białoruskiej sprawa została do zera po odezwie arcybiskupa, że ci Białorusini znaleźli się „nad rozbitym korytem”. W tem się może więc tylko dopatrzeć złej woli „Białoruskiej Krynicy”, tak zawsze lojalnie wypełniającej swą rubrykę „Z niezależnej Litwy”. No, i... oczywiście tytuł nie przypadł do gustu.

„Białoruska Krynica” pisze zatem artykuł p. t. „Pakul pisac, treba raspaznac”, w którym ostro atakuje autora z „Zycia Ludu”.

Dla nas, jak już zaznaczyliśmy, bardzo ciekawy jest fakt ostrej polemiki pomiędzy pismem litewskim i „Białoruską Krynicą” jako fakt sam w sobie. Drugim jednak ciekawym i niemniej momentem, są argumenty „Białoruskiej Krynicy” ilustrujące drogi, jakimi chadza myśl polityczna tych „Katorżników Białoruskich”. Argumenty te są: „Wedle tych wiadomości jakie otrzymujemy nasza redakcja, ruch pomiędzy Białorusinami katolikami, po odezwie arcybiskupa, nie tylko się nie zmniejszył, ale zwiększył i pogłębił. Zawdzięczając tej odezwie „B. Krynica” zyskała na poczynności przywiązania do siebie więcej ludzi, bo usłaki ciekawca wykiatał hazetaj!”

Kogoż zatem „Białoruska Krynica” reprezentuje i usiłuje skupiać wokół swojej redakcji — wierzących, prawdziwych katolików, — czy też „płynących tłumnie” do organizacji tylko dlatego jedynie, że ona została „wykieta”?

Wiem, że to pytanie jest trudne, ale nie chcę się przed nim wycofać. Wierzę, że odpowiedź na nie, przyniesie nam bliższe poznanie „Białoruskiej Krynicy” i jej roli w życiu politycznym Białorusinów.

STRZEŻCIE SIĘ PRZEZIĘBIENIA.

W zimie przy jej srogim powietrzu każdy musi zaopatrzyć się w kałose i śniegowce, dla pań zaś, które dbają także o elegancję śniegowców, wskazaniem jest, by przy kupnie żądały wszędzie okazania wyrobów „Quadrat” i przy porównaniu z innymi z łatwością dojdą do przekonania, iż śniegowce „Quadrat” są naprawdę najbardziej eleganckie, najtrwalsze w porównaniu z innymi.

Jakość gwarantowana.

Pani ze szpilką.

Z pośród wielu nadzwyczajno w Stanach Zjednoczonych nienajmniejszą jest Rédemption—Département oddział miastostwa skarbu. Cały ten oddział składa się z nelicznego personelu, bo — z jednej tylko urzędniczki, panny Berty Scherfy.

Miss Scherfy jest ekspertką spalonych pieniędzy. Ustawicznie zdarza, że wskutek jakiegoś wypadku banknoty ulegają zniszczeniu. Wówczas poszkodowany przynosi zwąszone szczątki do miss Scherfy, która po dokładnej analizie stwierdza, spłonął banknot takiej a takiej wartości — zaświadczenie to jest rzecz znaczna z ciekawym, gdyż Bank państwowy wypłaca natychmiast poszkodowanemu odpowiednią należność.

Miss Scherfy nie używa żadnych skomplikowanych aparatów — szpilka, butelka kłajstru oto jej przyrządy. Szpilka układa kawałeczki zwęglonego na lepki papier, poczem przy świetle silnej lampy odczytuje litery i cyfry. Dokładność jej obliczeń jest przytłaczająca, nie myli się nigdy wcale, nie myli się nigdy w dolar.

Przedstawiono jej kiedyś pudełko zawierające kupkę spalonych resztek. Właściciel oświadczył, że są to pozostałości 225 dolarów, które jego syn nalek, podczas nieobecności rodziców w domu, przypalał zapalkami dla rozrywki. Miss Scherfy pracowniczo operowała swą szpilką przez parę godzin i wreszcie rzekła:

Pański synek spalił tylko 205 dolarów, z 20 pozostałych niema śladu.

Ojciec miłego chłopczyka był bardzo zadowolony ze zwrotu tak dużych sum, a swoją drogą ostro indagował, czy części pieniędzy nie zniszczył w inny zajmujący sposób. Dobrze dziecko przynosiło, że dwa ostatnie „kawałki papieru” wyrzuciło przez okno, by patrzeć, jak spadają na ulicę.

Ważniejszą była sprawa banku Astorji, który uległ złośliwemu porowowi 100 tysięcy dolarów spłone w kasie ogniotrwałej. Miss Scherfy zamknęła się ze swą szpilką, wyklajstrowała i strasnymi resztkami pniędzy w pokoju i przez tydzień w trwałej pracowała, Dyrektor banku minister Mellon, ustawicznie telefonował pytając się o rezultaty pracy, od której zależał jego majątek. Rosło w nim serce, gdy mu zgryźliwa miss rzuciła krótko przez telefon: „20,000 stwierdziłam — już odnalazłam 350,000 — jest już 50,000”. Gdy usłyszał, że 95,000 są odłowione zemlań z radości wzruszenia.

Jakież jednak było powszechne zdziwienie, gdy miss Scherfy nie zaprzestała roboty i po zrekapitulowaniu 100 tysięcy meldowała o corcie nowych odkryciach. Ostatecznie przetrzymała się dopiero na 122 i pół tysiącach dol. Wdrożono śledztwo okazało się, że na krótko przed zaraniem kasjer otrzymał paczkę, którą wrzucił do kasy bez otwierania. On zało się, że przesłano w niej rzeczy warte 22 i pół tysiąca dol.

Stawa zgryźliwej miss Scherfy wzrosła niepomniernie po tym następnym odkryciu.

Pasierb zamordował macochę.

LIDA 2 I. (tel. wł. Słowa). W folwarku Kulniskim zamordowana została macocha Aleksandra Kuryły, Jak się okazało zabójcą jest pasierb Aleksander. Dokonał on zbrodniczego czynu powodując się nienawiścią do macochy, która wskutek marnotrawnego życia doprowadziła majątek składający się z 300 dziesięcin do zupełnej ruiny, skutkiem czego zabójca nie mógł kontynuować studiów. Zabójstwa Kuryły dokonał w porozumieniu z braćmi.

Mniej krytyki — więcej czynu.

Pracownicy oświatowo - społeczni, urządzający częste przedstawienia amatorskie na wsi w celu uniesienia — podlegają zwykle tak zwanej pantoflowej krytyce przez... miejscową inteligencję. Zdawałoby się jednak, iż obywateli nie powinno być, a w rzeczywistości, nawet konieczna. Tak — tylko krytyka zdrowa, rzeczowa, znośna, ludzka, wyrozumiała, lecz nigdy beznamiętnie zjadliwa, zwłaszcza wtedy, kiedy godzi ona w sedno dobrej sprawy.

Ile to trudności trzeba by wyczerpać większą młodość jakiegokolwiek sztuczki scenicznego. W rezultacie zaproszona inteligencja o miejscowa stawia zbyt wysokie wymagania co do samej gry, wreszcie urządzania sceny, oświetlenia, dekoracji i t. d. i t. d., stojąc na stanowisku że skoro się coś robi — to wykonywać się wszystko należy, lub wcale nie powinno się działać. Pogląd to ścisły Hamletowski — to br or not, to be, (być lub nie być) lecz niestety, nie w naszym wypadku, wszak inteligencja wie doskoale — czem dana osoba rozporządza. Chcąc więc uwzględnić postulat żądane — nie się u nas zdanie nie może, gdyż zdanym wysiłkiem nie sprastamy tym żądaniom.

Wiemy że przysławia się mądrością narodu, a przysławia w tym wypadku mogą być następujące: lepszy rydz niż ci, w braku łaku dobry opłatek, czem chata bogata, na bezbryzu rak ryba, i t. d. i t. d. Sład więc wniosek: należy za wszelką cenę tworzyć w miarę możliwości wszystko, co jest konieczne — sine qua non.

Pracownicy społeczni zdają sobie doskonale sprawę z poziomu urzędów amatorskich teatrów ludowych i dają zawsze ku ich udoskonaleniu, zakulisowa zaś krytyka nie daje żadnego modus vivendi, jeno zniechęca i odbiera bodziec do pracy.

Jeśli się zaś zaprasza miejscową inteligencję na przedstawienia grane przez młodzież wiejską to nie poto, by się ona rozkosznie tam bawiła, (wzrokowo, słuchowo i t. d.) lecz jest w tem wiele tendencji, o czem łatwo się domyśleć.

Nie doręczamy więc nikomu kłód pod nogi w pracy społecznej, gdyż takowa ma i bez tego wiele ciemi; a zatem: do współpracy!

J. Hopko.

NIESWIEŻ.

O kupnie wyrobów krajowych. We wszystkich sklepach wiszą ogłoszenia, aby kupować wyroby krajowe, ale zwykły śmielec, gdy chce się zastosować do tak budującego wezwania, musi przeczucić niemało trudności, to też liczone jednostki mającej siłą wolać dokazać tego tylko mogą. A miemy przecież, że tę ceną zaletę nie wyrobiło w sobie jeszcze dostatecznie nasze społeczeństwo.

Pewna elegantska, naczyczący się ostatnimi czasy, że kraj zginie jeśli ona się nie przyczyni do poprawienia bilansu handlowego, postanawia kupić śniegowce wyrobu „Polskiego Przemysłu Gumowego”, gdyby nawet jej nozka wyglądała mniej zgrabna niż obuta w szwedzkie czy lotewskie śniegowce. Wchodzi do sklepu, gdzie wiszą te patriotyczne wezwania i prosi o śniegowce, ale o zgrozo, podsuwają jej „Trójkat”, „Elegant” a gdy nie tyle przez stałość przekonania nie przez upór niewieści domaga się „PPG” patriotyczny kupiec dowodzi, że ma na składzie tylko zagraniczne śniegowce, bo są daleko trwalsze. Elegantska wysła obuzona i nie kupiła zagranicznego towaru, ale kto wie co by się stało z jej niezrozumieniem postanowieniem, gdyby „PPG” okazało się droższe od „Trójki”. Druga zaś mądra znajoma, zwróciła nie się na stogie, że tak by chciała się zastosować do tego wezwania, które codziennie czyta w piśmie prawniczym, „chociażby dlatego, aby zaprzestali drukować ten rozkaz, który męczy jej sumienie i napelnia ją troską o przyszłość państwa. Ale wprost czuje się bezsilna. Bo i jakże? Potrzebuje nożyczek a wszędzie pokazują jej firmy „Solingen” a pamiętając jeszcze trochę geografję z czasów gimnazjalnych wiedziała na szczęście, że to nie w Polsce. Szuka więc dalej niekierowana i prawie że mię nie zdusiła w wybuchu radości, gdy jej zwiastowali, że wyroby warszawskie

„Bieńkowskiego”, „Gierlach” a wileńskie „Poka” przewyższają dziesięciokrotnie swą precyzją i trwałością tandetę wyrobów „Solingen”, którym Niemcy zaspują irzeszczęśliwą Polskę. I wówczas to mi przyszło na myśl zwrócić się do pism z wezwaniem aby ogłoszyć zamiast „Nie kupujcie wyrobów zagranicznych”, „Kupujcie PPG a nie „Trójkat”, „Elegant”, noże, nożyczki „Bieńkowskiego”, „Gierlach” a nie „Solingen”, herbatę „Kopernika”, „Wysokość” a nie „Sibunion” i t. d., bo czy publiczność nasza wie dokładnie jakie ma firmy krajowe? Ja przynajmniej sądzę po sobie. Dopiero się ucze tej wiedzy tajemnej i jak dotąd idzie mi jak po grudzie.

Halina Świdowa

Członek zarządu Niewieściego Koła Ziem.

WILEJKI (pow.)

— Zawsze ta sama. Przed tem niż wydać sąd o życiu naszego powiatu należy się historycznie zagłębić w naszą przeszłość która wykazuje, iż od wieków stanowili my jeden z ostatnich powiatów jak pod względem swej nieestetycznej powierzchni, tak co do liczby mieszkańców. Jako masy z czasów przedrobiorowych, nigdy Wilejka nie miała kościoła, a kontentowała się kaplicą w dworcu starościńskim, która w 1810 r. zgorzała razem z aktami starościńskimi. Za czasów dawnych Wilejka była miasteczkiem starostwa Oszmiańskiego. Po przyłączeniu do Rosji nadana została gener. mińskiemu Karniejewowi, poczem ukończono Katarzyny II w 1795 r. naznaczona została na powiat gub. Mińskiej. Chaty włościan dwór i karczma stanowiły gród i pierwsze posiadzenia sądu powiatowego odbywały się w karczmie Kupelowicza w 1797 r. Z czasem dołączono parę wsi, napłynęło Żydów i tak się utworzyła Wilejka. Tyle mówią kroniki.

Dziś po odrzuceniu się Polski, najmniej chyba słychać w społeczeństwie życia Wileńszczyzny — nas, a jeżeli się pisze, to jak o czemś bardzo nudnie wyglądającym i mało zasługującym na większą uwagę. Sami tudzież mi siłami, przycinamy się otwarcie, z trudem coś stworzyć potrafimy, gdyż ludzi nam brak. Ziemiaństwa tak jak nie ma — gdyż kilka większych dworów zamalo — aby zaważyć na szali ruchu społecznego, pozostawiając w ogóle wiejskiemu społeczeństwu, na ożywiecie własne siły nie znajduje. Urzędnik lewde dyszy, skierowując całą swoją energię na związane końców z końcami. Pozatem chłop biedny mało co z piasków swych i rojstów produkujący — nie stwarza terenu zbyt pociągającego dla poczynań spółdzielczych lub lnarskich tak obecnie modnych i popieraných.

W swoim czasie przed wydzieleniem powiatu Mołodeczanskiego — sytuacja przedstawiała się mniej rozpaczył ic. Chcąc, można było z materiału dawnego wykreślić o pewien zespół społeczny. Dziś nadzieja upadła. Ludzie wydzieleni do pow. Mołodeczanskiego, tam zespół i ruch stworzyli — wtedy gdy dawną przyzrodzona spłazka wilejska wchłaniała ich w swoją beczyność.

Cóż więc robisz? Zdaniem mojem, gówną uwagę zwrócić należy na dobor ludzi na urzędach poczynając od góry. Mamy nowego starostę, który gdy się w sytuacji zorganizuje zgodzi się z mną — że na terenie Wilejskim potrzeba zastosować wyjątkowe środki, aby luki zapelnic. W samej Wilejce mamy po za urzędnikami KOP — który też swym zespołem musi być dostosowany do potrzeb społecznych. Mało jednak tu u nas byłoby urzędnikiem lub wojskowym — trzeba jednocześnie posiadać i zalety towarzyskie i szeroki pogląd społeczny. Parę słów dodać muszę i o nauczycielach. Stojąc zdala od systemu Wileńskiego, pozwolilibyśmy jednak doradzić władzom szkolnym o dobor należyty ideowych wychowawców dla powiatu naszego. W ten sposób zorganizowane siły mogą nas poruszyć i pohnąć na drogę twórczą — inaczej w ogólnym zespole powiatów kroczących stale naprzód — stworzymy pustkę w którą najłatwiej wślizgnie się może wyrotowa dla państwa robota. Z.W.—cz.

REDUTA FILMOWA w salonach Kasyna Garnizonowego ul. Ad. Mickiewicza 13.

Związku artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie. Pod łaskawym protektoratem Pana Wojewody W. K. S. „Pogoń”

Dziennikarstwo jako zawód

Prasa — w rozumieniu plus minusu teraźniejszym — liczy istnienie bez mała trzydzieści lat. Zawód natomiast dziennikarski jest jednym z najmłodszych. Do dziś dnia jeszcze nie jest ujęty w ściśle formuły i paragrafy zabezpieczające pracę dziennikarską — nieraz bardzo ciężką i wyczerpującą — od — aby się wyrazić najdelikatniej... następowania na nią pracodawców, w tym wypadku wydawców dzienników oraz wszelkich innych perjodyków.

„Ia publicite”. Czem są ogłoszenia dla dziennika, wie dziś niemal każde dziecko. Wprowadzenie platnych ogłoszeń do wydawnictw periodycznych dało przedewszystkiem możność przedawania po bajecznie niskiej cenie (w porównaniu do kosztów) nie tylko egzemplarza gazety lecz nieraz i imponującego zeszytu tygodnika lub miesięcznika. Ogłoszenia spopularyzowały prasę, która w dostownym rozumieniu „dotarła pod strzechy”. Do jakich granic doszło dziś rozpowszechnienie prasy, da miarę jeden, jedyny przykład. W Danji wychodzi obecnie różnych czasopism ogółem 750 a zaś dzienników 320, rozchodzących się dziennie po całej Danji ogółem w miliony i stu tysiącach egzemplarzy. Co znaczy ta cyfra? Znaczy to, że w Danji przypada jeden numer gazety — na trzech mieszkańcach.

Dziś czasopismo liczące odbiorców na setki tysięcy lub gazeta czytana na całym cywilizowanym świecie — to potężna instytucja. A zarazem i potężne przedsiębiorstwo, którego budżet sięga zwrótanych cyfr. Statystyka wykazuje, że same tylko dzienniki Stanów Zjednoczonych zainkasowały w 1928 r. z anonów 750 milionów dolarów, a niedawno temu jeden z dzienników paryskich wydzierżawiał prywatnemu przedsiębiorcy sronice swoje ogłoszeniowe za 5 milionów franków rocznie. A papier! Jakież to bajeczne sumy pochłania w dzienniku o wielkim nakładzie!

Łatwo sobie wyobrazić jaką nie jest sekretarz redakcji. „C'est la chvilie ouvriere du journal”, jak wyraża się G. Renard. On bardzo często zastępuje redaktora naczelnego, on czyta artykuły, często je zamawia, on znosi się z autorami w sprawie ewentualnych zmian, on przyjmuje interesantów oraz oddaje do druku rękopisy (przejrzane, często poprawione i poskracane), on, w porozumieniu z metraprzemem, układa numer, wyznacza kolejność artykułów, decyduje jakim piśmie który złoży, jakie dać tytuły i tytułki, on wyznacza miejsce dla ewentualnych ilustracji etc. etc. słowem kieruje całą techniczną stroną gazety; „robi ją”, jak brzmi utarte wyrażenie się, często gęsto, gdy gazeta wychodzi rano, przesiadując w redakcji lub w drukarni do drugiej, trzeciej po północy dla czuwania nad ostaniami wiadomościami telegraficznymi lub telefonicznymi. Oprócz redaktorów (kierowników) pojedynczych działów, całą, dużą grupę stałych współpracowników gazety stanowią reporterzy. Reporter gra w prasie nowoczesnej ogromną rolę. Reporter nie tylko — jak sobie wielu wyobraża — daje gazecie drobne, bieżące wiadomości (jaknajszyciej i jak najobficiej). Reporterami w wielkim stylu są specjaliści korespondenci wysyłani przez wielkie organy prasy... wszędzie gdzie się coś wybitniejszego dzieje! W charakterze reportera na

„Les travailleurs du livre et du journal”. Il. 266 i nast. Paryż, 1923.

„Strażników cnoty” dziś w kinie „HELIOS”

Pod łaskawym protektoratem Pana Wojewody W. K. S. „Pogoń” urzędza w salach Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) w dniu 3-go stycznia 1929 roku W. K. S. „Pogoń” Początek o godz. 22. ej.

Kłeska nieurodzaju na Litwie.

Skutki specyficznych warunków atmosferycznych przez nieurodzaj dotknięte zostały również sąsiednie z powiatem Wileńskim - Trockim tereny Litwy i Łotwy.

Dla Litwy zwłaszcza kłeska nieurodzaju jest kłeską która zachwiać może podstawy bytu gospodarczego, ze względu na obszar nieurodzaju. Sprawy tej pisma litewskie udzielają dużo miejsca.

„Rytas” pisze ostatnio: „Już od szeregu lat północna część Litwy stale cierpi od nieurodzaju. Należy, by kwestja ta była dokładnie przebadana wobec niebezpieczeństwa jakie grozi kilku urodzajnym powiatom republiki. Zaczęto już wprowadzić troszczyć się o nasiona, zdaje się jednak, iż zupełne zaspokojenie potrzeb nie jest przewidziane. A co się robi w sprawie zapobieżenia ludności w żywność? Nie jest to naturalnie, rzeczą łatwą, czas jednak pomyśleć o tem, gdyż wobec braku żywności będą się zmniejszały zasiewy wiosen. I zjawia in. niepożądane następstwa. Należy więc troszczyć się nie tylko o zasiewy lecz i o cały okres do zasiewów i nawet do żniw. Już dzisiaj rolnicy sprzedają inwentarz. Żadnych oszczędności rolnik dzisiaj nie ma, a jeżeliby nawet i miał takowe, to wszystko wyda i bodaj czy mu tego wystarczy. Tyle o rolnikach.

„A robotnicy rolni? Wobec braku pracy z powodu nieurodzaju życie ich pod niektórymi względami jest jeszcze cięższe i jeżeli dzisiaj zaczynają do tkliwie odczuwać skutki nieurodzaju, na wiosnę sprawa ta może stać jeszcze gorzej. Mówiąc więc o biedzie w tej części kraju, należy mieć na względzie całą jego ludność i udzielać pomocy wedle potrzeby. Jeżeli niezaprzeczalnym jest fakt, że kraj nasz jest krajem rolniczym, to nie powinniśmy zapomnieć, że los jednych ściśle zależy w nim od dobrobytu drugich.

„Należałoby stworzyć okazję do przybycia z pomocą poszkodowanym. Miałoby to pomimo innych, znaczenie wychowawcze i społeczne. Jedni przyzwyczailiby się wyciągać w nieszczęśliwą rękę pomocy innym, powstałyby bliższe stosunki; należałoby tylko wszystko to odpowiednio wytłumaczyć i oświetlić.

„Rozumując konkretnie, należy zastrzeżenie, że dobrze było niezwłocznie oświetlić w litewskich pismach amerykańskich faktyczne położenie kraju. Nasi bracia zamorscy nieraz już pomagali oczywiście w nieszczęściu. Pomaga i teraz. Z tego wynika podwójna korzyść: dla poszkodowanych i dla państwa (zwiększy zapasy złotej waluty i poprawi bilans płatniczy).

„W życiu najczęściej realizuje się zasada: „do ut des”. Na tej podstawie można było zebrać w kraju znacznie sumy na rzecz poszkodowanych w postaci loterii. Loteria taka miałaby niechybnie niemałe powodzenie, również i wśród Litwinów amerykańskich.

„Nie szkodziłoby i amatorom „kropelek”, aby na każdą buteleczkę nałożono po dziesięć centów na rzecz poszkodowanych. Z tego nieznacznie wyrosłaby piękna suma. Albo znów, dając wyraz swemu współczuciu poszkodowanym, bardzo byłoby dobrze powstrzymać się przynajmniej w przeciągu półroczu, nie wyrzucać bez potrzeby złota i wyrzucić rzeczy luksusowych. W ten sposób bilans handlowy znówby się stał aktywny i można byłoby przyjąć z większą pomocą poszkodowanym. Można byłoby znaleźć więcej podobnych „paljatyw”, jednak „i ziarno do ziarnka, a zbierze się miarko”. Ziarnko zaś tych w kraju można było niemało zbierać jednak bez poparcia społeczeństwa nie się nie da

zrobić. Społeczeństwo zaś jest siłą tylko wtedy, gdy jest zorganizowane. Tylko organizacje społeczne mogą tu pomóc.

Urządowy „Lietuvos Aidas” w artykule p.t. „W aktualnej sprawie” pisze między innymi: „Wskutek nieurodzaju ucierpiała niemal cała północna Litwa. Dotknięci nieurodzajem rolnicy północnej Litwy zaczynają wyprzedawać, i to prawie zadarmo bydło, ponieważ nie potrafią wyżywić nawet swoich rodzin, zwalniają wynajętych robotników, z których się tworzą niewątpliwie rzesze bezrobotnych. Pierwszą więc sprawą dotyczą rolników, dotkniętych nieurodzajem. Drugą zaś, związana ściśle z pierwszą, dotyczą robotników okolicy północnej Litwy. I jedni i druga sprawa wymaga jaknajwyższego rozstrzygnięcia.

„Poszkodowaną ludnością północnej Litwy, zwłaszcza rolniczą, zajął się rząd. Już obecnie wyasygnował on na rzecz tej ludności wielkie sumy pieniędzy. Lecz obok pomocy, organizowanej przez państwo, nietylko można, lecz należy organizować również pomoc ze strony społeczeństwa.

Dalej nawiązując do zarządzonej w Litwie przed laty zbiórki na rzecz objętych głodem okręgów nad Wołgą i zaznaczając, iż na cele komitetu pomocy stanęła wówczas obecna małżonka prezydenta, „Lietuvos Aidas” pisze, iż w podobnym położeniu znalazła się obecnie cała północna część kraju i wobec tego rozwinąć akcji samopomocowej wydaje się szczególnie wskazane. Pomoc tej dziennik wyobraża sobie jak następuje:

„Sądziłoby, iż w tych okęgach, gdzie urodzaj w tym roku jest dobry, należałoby zarządzić zbiórki siana i ziarna. Ziarno można było sprowadzić z zagranicy, lub gdzieindziej i w razie potrzeby dostarczać i rozdzielać pomiędzy poszkodowaną ludność. Ta pomoc społeczna byłaby się przydała do tej zapomnianej, jaką rząd wyasygnował dla dotkniętych okręgów. Poza to, taka społeczna pomoc, obecnie, gdy zaszła potrzeba, jeszcze raz potwierdziłaby tę piękną zasadę społecznego i państwowego życia, którą naród nasz tylokrrotnie wykazywał i której na imię: solidarność lub — miłość bliźniego”.

Co do robotników pracujących na roli, z których mają powstać rzesze bezrobotnych, „Lietuvos Aidas” uważa, iż powinni im być przyznane z pomocą zamiejsczym rolnikom w okęgach urodzajnych, wynajmując ich na zimę.

„Musu Rytjusis” zwraca uwagę na skutki ekonomiczne nieurodzaju: „Jeżeli nad jedną sprawą winniśmy się poważnie zastanowić: nad tegorocznym nieurodzajem. Coprawda, nieurodzaj nie dotknął całej Litwy; jednak najbardziej urodzajne powiaty północnej Litwy tak ucierpiał, że niezbędną jest wielka pomoc państwowa, aby gospodarze mogli na wiosnę przynajmniej zasiać pola. Następnie z wielu miejsc dochodzą skargi na brak paszy w związku z czem gospodarze zmniejszają ilość bydła. Sprzedać zaś jest bardzo trudno. Siemienia i włókna linańskie wywieźliśmy w 1926 r. na 75 mil. litów, w ubiegłym — na 85 mil.; w tym roku włókna linańskie, być może będzie tyle, co w roku ubiegłym, ale siemienia znacznie mniej i jest ono gorzej. Zboża co rok wywozimy tyle zaletwie, ile sami płacimy zagranicą za sztuczne nawozy. W tym roku w niektórych miejscach urodzaj zboża był bardzo dobry, ale zboże przynajmniej żyto i pszenica u nas dotąd pozostaje droższe, niż zagranicą.

„Z powyższego wynika, że czeka

nas ciężki rok, że w tym roku będziemy mogli wywieźć mniej niż w zeszłym i zaprzestym roku”.

„Jak można sądzić na podstawie tych głosów prasy litewskiej nieurodzaj na Litwie jest większy niż pierwotnie przypuszczano.

Materiał który powyżej został podany zaczerpnięty z „Biuletynu kowieńskiego — Wilbi”.

INFORMACJE.

PODATKI W STYCZNIU.

Ministerjum Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w m-cu styczniu 1929 r. płatne są następujące podatki:

- 1) do 15-go stycznia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w m-cu grudniu 1928 r., przez przedsiębiorstwa handlowe i 11 kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
2) do 15-go stycznia — wpłata zaliczki na poczet państwowego podatku od obrotu za kwartał IV roku 1928 w wysokości 1/5 kwoty podatku od obrotu, wymierzonego za 1927 rok, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe;
3) wpłata podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w styczniu płatne są te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty również z terminem płatności w tymże miesiącu.

NOWE ROZPORZĄDZENIA W SPRAWACH GOSPODARCZYCH.

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 103 ukazały się następujące rozporządzenia dotyczące naszego życia gospodarczego:

- 1) w sprawie wyszczególnienia rodzajów przedsiębiorstw mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej;
2) w sprawie warunków dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych oraz komandytowych i akcyjnych do działalności na obszarze Rzeczypospolitej;
3) w sprawie zwrotu dla przy wywozie wyrobów szklanych;
4) o ustanowieniu dla wywozowego od słomy zabójczy wszelkiej siewki i plew;
5) ministra skarbu o zmianie niektórych przepisów o wolnych składach soli;
6) o odroczeniu wejścia w życie legalizowania transformatorów mierniczych;
7) min. poczt i telegrafów o przyjmowaniu druków bezadresowych do przewozu pocztą.

Tragiczny Sylwester na litewskiej strażnicy granicznej.

Pijany komendant strzela do własnych żołnierzy.

Z pogranicza litewskiego donoszą: tragiczny wypadek wydarzył się na strażnicy litewskiej Mornieje koło Oran w samą noc sylwestrową. Litewscy strażnicy urządzili bibę, w czasie której upił się do nieprzytomności komendant posterunku litewskiego nazwiskiem Turbielis. Turbielis z rewolwerem w ręku przybiegł na samą linię graniczną i zaczął strzelać do patrolu polskiego. Żołnierze K. O. P. widząc przed sobą zupełnie pijanego człowieka nie chcieli robić użytku z broni lecz zawezwali znajdujących się w pobliżu litewskich żołnierzy by ci rozbili pijanego. Ze strażnicy litewskiej podbiegło do Turbielisa kilku żołnierzy którzy usiłował odebrać mu rewolwer, — wówczas pijany komendant posterunku zaczął strzelać do własnych żołnierzy kładąc na miejscu trupem jednego drugiego; zaś ciężko raniąc.

Napad i mord na drodze koło Mejszagoty.

W nocy na 1-go na drodze pomiędzy Mejszagotą i Podbrzeżem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na kupca Edwarda Mitkowskiego, handlującego cukierkami. Mitkowski jechał traktem z towarem. W pewnej chwili wyskoczyło trzech bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery, którzy straszliwie zbili kupca. Mitkowski otrzymał kilka ciężkich uderzeń w głowę. W przeciągu półtoro godzinny zmarł. Bandyci zbiegli w kierunku granicy litewskiej. Zarządzo no za nimi pościg, który doprowadził do aresztowania dwóch osobników. Aresztowani wydają się urzędowi śledczemu podejrzani, wszelako dotychczas do winy się nie przyznali.

D-r. Z. Achmatowicz
chirurg przyjmuje od 5-7 przy ul.
Zygmuntowskiej 24 m. 1.

Przewiezienie zwłok
Anny Bohdanowiczówny
nastąpi ze stacji Usza do majątku Obodowce w piątek 4 stycznia.
Nabożeństwo żałobne oraz złożenie do grobów rodzinnych odbędzie się w sobotę 5-go stycznia 1929 r. o g. 10 rano.
O czem zawiadamia RODZINA

Najgroźniejszy bandyta ziemi Wileńskiej

Przed Sądem Okręgowym.
UCIECZKA — STRZAŁ DO POSTERUNKOWEGO I DALSZE KRADZIEŻE.
Aresztowany w czerwcu 1922 roku, a następnie zwolniony za kaucją grasuje nadal aż w lipcu 1923 r. zostając znów ujęty z kradzieżami koni. Oni Piotr Szalkowski. Doprowadzeni do posterunku w Nowej Wilejce uciekają raniąc posterunkowego S. Jarosza.



NAPAD NA PLEBANIE I ŚWIĘTOKRADZ-TWO.
Napad na plebanie w Dzierkowszczyźnie pow. Postawskiego. Bandyci związali księdza proboszcza Jana Choroszucha, jego siostrę Marię i służącą Wiktorję Puchalską bijąc wszystkich i torturując księdza rabując pieniądze, biżuterję i różne przedmioty. Ks. Choroszuch związany, z zapaloną świecą, oraz połączone dziewczęta, oto obraz, jaki pozostawili po sobie napastnicy. Zbiegli unosząc łup zabrawony w mieszkaniu oraz w kościele.

RYŚ W POTRZASKU KAJDAN.
Dopiero rok 1926 przyniósł Rysowi niepowodzenie. Urząd śledczy uzyskał wiadomość, że Ryś przebywa w Wilnie. Sprzykrzył sobie prowincję — kradnie konie pod Wilnem. Wyznaczono jednego ze zdolniejszych wywiadowców Franciszka Songina, dając mu do pomocy drugiego — Antoniewicza. Dwie noce czatowano aż w noc na 12 stycznia przy zbiegu ulic Kijowskiej i Rydzkiej Smigłego wpadł on zniknącą w ręce wywiadowców.

W DALSZYM CIĄGU NIEWIDZIALNY, GROZNY MORDERCA.
Mija szereg miesięcy przepłatanych wieściami o Rysiu. Widziano go w białych dziełach wsi, spacerował po drodze, był w łazni u chłopca, którego stworzył rewolwerem i... zachęcał wódką. Figuru tu — figuro tam, a tymczasem policja szuka i szuka.

KRONIKA
waż nie zdołano zatłwić całkowicie sprawy wyznaczono zostało na dzień 12 b. m. 1929 r.
Niezależnie od tego w dniu 11 b. obradować będzie powiatowa komisja rolnicza — Starostwo Grodzkie oczyszcza śmiecie. Starosta grodzki zarządził usunąć prostytutki zamieszkałych w domu Nr. 11-a i 19 przy ul. Mostowej, a to względem na bliską odległość tych domów od kościoła św. Jerzego i seminarium chowoniego.

Table with meteorological data: Ciepłota w m. 767, Temperatura średnia -7, Opad za dobę w mm 3, Wiatr przeważający Północno-zachodni.

DEPESZA DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.
W dniu 1 b. m. pan Wojewoda Raczkiwicz wysłał do Pana Marszałka Piłsudskiego depeszę następującej treści:
Pan Marszałek Józef Piłsudski — Warszawa Belweder.
Zebrani w dniu Nowego Roku przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa, samorządu, nauki, organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej składają Panu Marszałkowi za mojem pośrednictwem wyrazy czci i głębokiego przywiązania. Donoszą o powyższym w imieniu własnem łącząc Panu Marszałkowi wyrazy holdu i oddania.

WZROST CIEPŁOTY.
Wzrost ciśnienia.
SAMORZĄDOWA.
— Budżetowe posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńskiegogo. W dniach 28 i 29 r. ub. odbyły się dwa posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńskiegogo. Zebrania te poświęcone zostały specjalnie sprawom budżetu, a ponie-

wodowym dziennikarzom beztrudniego odpracowania bądź na starość, bądź na wypadek niezdolności do pracy — bynajmniej nie są jeszcze ostatecznie uregulowane nawet w krajach pokrytych całą siecią najrozmaitszych „ubezpieczeń”. Daleko też jeszcze nie wszystkie są zdobyte i osiągnięte przywileje, które muszą przysługiwać dziennikarzom pracującym zawodowo **).

przywilejów. F. I. J. rozwija głównie swoją działalność na gruncie sier parlamentarnych, na które wywierają stały nacisk — i wpływ. Droga to niemałogorsza.
Federacja Międzynarodowa Dziennikarzy odbyła już dwa kongresy: pierwszy w Genewie we wrześniu 1926 r., na którym reprezentowali, jako delegaci, zsyndykalizowana prasa polska; pp. red. Kazimierz Erenberg i dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Piotr Górecki. — drugi kongres odbył się w dniach 15 - 18 listopada roku ubiegłego, 1928-go w Dijon. Wzięli w nim udział jako delegaci związków syndykatów prasowych Rzeczypospolitej Polskiej p. p. Antoni Beaupre redaktor „Czasu”, red. Kazimierz Smogorzewski, red. Gottlieb członek zarządu Związku Syndykatów i p. J. Krawczyńska sekretarz Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

opublikowania specjalnej Ustawy Prasowej, nie będą tylko dodane do ustawy o pracownikach umysłowych paragrafy mogące mieć specjalne zastosowanie do pracy dziennikarskiej.
A jak rzeczy stoją w innych krajach? W jakich warunkach pracują obecnie zawodowo dziennikarze zagranicą?
Pragnąc możliwie ściśle zorientować się w tej materii zarządziło genewskie Biuro Międzynarodowe Pracy (Bureau International du Travail) ankietę. Z materiałów oficjalnych przez te ankietę dostarczonych powstała sporych rozmiarów książka wydana przez Biuro w Genewie w drugiej połowie ubiegłego 1928-go r. Zatytułowane jest to dzieło zbiorowe: „Les Conditions de travail et de vie des Journalistes”.
Rozejrzeń się, choćby najsumaryczniejsze, po tej obszernej dziedzinie da wyobrażenie o rozległości pracy dziennikarskiej tudzież o osiągniętych już rezultatach w celu zapewnienia zawodowi dziennikarskiemu warunków jaknajwyższej wydajności, intensywniejszej pracy i — materialnego dobrobytu odpowiadającego zużywanym energii zarówno intelektualnej jak sił fizycznych.

Przyjęcie noworoczne u p. Wojewody.
W dniu Nowego Roku p. Wojewoda mował w górnych salach pałacu zyczenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu.
Ceremonia ta poprzedziła nabożeństwo w Bazylice, na którym byli obecni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.
O godz. 12-jej przybyli do pałacu J. E. ks. arcybiskup Romuald Jährzykowski w towarzystwie ks. biskupa K. Michalkiewicza. O godz. 12 m. 38 wielką salę wypełniło kilkaset osób. Przybyli przedstawiciele wszystkich wyznań: J. E. arcybiskup prawosławny Teodozjusz, Superintendent Generalny ks. Jastrzębski, mufti mużulmański dr. Szykiewicz, Hacham karański Szpaszal, przedstawiciele Prezydium Rady Nac., starobrodzowców p. p. Borys i Jerzy Pimono-wicz, rabin wileński senator Rubinszajn oraz szefowie władz i urzędów państwowych, dowódcy wszystkich samodzielnych jednostek wojskowych, rektor U. S. B. J. M. ks. dr. Cz. Falkowski, prezydent miasta p. Folejewski, oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych, towarzystw naukowych, artystycznych i t. d.

Cz. J.

** — Przyczynkiem np. do tej pilnej sprawy jest złożony świeżo p. ministrowi komunikacji Kłhnowi przez Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich: memoriał dotyczący biletów kolejowych — bezpłatnych i zniżkowych — dla dziennikarzy.

Z całej Polski

Wojciecha do Gniezna. J. Em. ks. kardynał Prymas podcał swego pobytu w Rzymie...

— Pożar na stacji w Wilnie. W dniu 1 b. m. o godz. 4-ej wybuchł pożar w budynku lampowym na stacji kolejowej Wilno.

— Krawka bójka. Dn. 1 b. m. na ul. Sadowej powstała bójka w herbarciami N. Sitalisa...

— OFIARY. Płk. Aleksander Myszkowski na Polską Macierz Szkolną...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

SPORT.

KRYNICA, 2-I. PAT. W środę odbyły się dalsze rozgrywki turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski...

TOWARZYSKA.

Bal Morski. Dowiadujemy się, że na Bal Morski, który się odbędzie 5 stycznia...

Kolo Wileńskie Stowarzyszenia b. wychowanków gimnazjów przy kościele św. Katarzyny...

Sylwestrowy kabaret u Techników. Sylwester tegoroczny wesoly jak zawsze przyniósł nam z sobą moc różnego rodzaju imprez...

Wśród szeregu numerów specjalnie pobabiat się występ Piotra i Colombiny...

Program zakończony został długim fidlem z udziałem całego zespołu.

Tak wesoło, jak tego roku dawno już nie bawiono się u Techników.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dziś „Trójka Wileńska”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Dziś, powtórzoną będzie „Program Sylwestrowy”...

WYPADKI I KRADZIEŻE. — Ujęcie groźnych włamywaczy. Funkcjonariusze Urzędu Śledczego wzięli kandyda warszawskiego Leona Szydłowskiego...

— Znalazłem! — szepnął Franciszek, Chodźmy prędzej!

— Usiłując nadać twarzy wyraz obojętności, przeszli szybko na drugą stronę ulicy.

— Która? — pytał półgłosem Rupert.

— Ta, patrz!

Rupert spojrzął w kierunku, który wskazywał Franciszek i szepnął:

— To ona, napewno ona!

— Niech będzie błogostawiony dobry los, który skierował ją w tą stronę!

— szepnął uszczęśliwiony młodzieńiec, wpatrując się w panią, która szybko zastąpiła się waulką.

— Mamy szczęście! — zauważył Rupert wesoło.

Widocznie pani, o której była mowa załatwiała w różnych sklepach sprawy, a teraz wracała, obciążona pakunkami, do domu.

— Widocznie pani, o której była mowa załatwiała w różnych sklepach sprawy, a teraz wracała, obciążona pakunkami, do domu.

— Widocznie pani, o której była mowa załatwiała w różnych sklepach sprawy, a teraz wracała, obciążona pakunkami, do domu.

— Powrót rzymskiej relikwii św. Wojciecha do Gniezna. J. Em. ks. kardynał Prymas podcał swego pobytu w Rzymie...

— Pożar na stacji w Wilnie. W dniu 1 b. m. o godz. 4-ej wybuchł pożar w budynku lampowym na stacji kolejowej Wilno.

— Krawka bójka. Dn. 1 b. m. na ul. Sadowej powstała bójka w herbarciami N. Sitalisa...

— OFIARY. Płk. Aleksander Myszkowski na Polską Macierz Szkolną...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

— Kto wygrał dolarówkę. WARSZAWA, 2. I. PAT. Dnia 2 b. m. odbyło się ciągnięcie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej...

Wileński Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 31 grudnia r. b. do dnia 4 stycznia 1929 r. włączanie będą wyświetlane filmy: „Dla szczęścia dziecka” w 8 aktach.

Premjeral Najbardziej atrakcyjny program Wilna. Rekordowy sukces! Najnowszy film genialnych królów śmiechu i humoru prod. 1929 r.

PAT i PATACHON jako Strażnicy cnoty — po raz pierwszy — wytwórni dzentelmeni w frakach. Deszcz fenomenalnych pomysłów.

KINO POLONIA“ Dziś! Rewelacyjny film Polski, według natchnionego arcydzieła Stefana Żeromskiego

Kino „Piccadilly“ WIELKA 42. Dziś! Nasz wielki program Nowo-Rocznij! MOTTO Kto się śmieje na Nowy Rok, będzie się śmiał cały rok!

Kino-Teatr „Wanda“ Wielka 30. Jubileuszowy utwór Iwana Mozzuchina TAJNY KURJER

Kino-Teatr „Światowid“ ul. Mickiewicza 9. Dziś! Tragiczne dzieje nowoczesnej panny, która w dążeniu do swobody zlekceważyła potęgę opinii...

WAWAWA LEKARZE WAWAWA DOKTOR D. ZELDOWICZ

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfiliś, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECIE, WENERYK, NARZĄDOW MOCZOWYCH.

AKUSZERKA Stulowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wgniecenia, zaskórniki, wypryski, wykwiliny, wrodzone i nabyte.

DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wil. ul. Wileńska 3, telefon 567.

DOKTOR G. WOLFSON wenerologiczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wielka 21. Od 9 1 i 3 - 8. (Telef. 921).

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce górskie diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Mickiewicza 9-2 i 5-8.

Osrodek 70 ha z 4 pokoi, nadający się na fabrykę, lub mieszkanie, oraz wielka 18 kil. od Wilna, 1 i ka, światła piwnica, pół kil. od szosy, na DO WYNAJĘCIA przy samym brzegu rzeki, ul. Bosacka 7, 7 ziamia orna, las, łąki, (róg kośc. Wszyst-ogrod owocowy, park, kich Świętych).

Wybór ten wydał się nader dziwnym właścicieli mieszkania, ale cena, którą mu zamian zaproponowali dziwni młodzieńcy była tak zachęcająca, że nie sprzeciwiał się i układ został zawarty.

— A teraz, — rzekł Franciszek, zamykając się z przyjaciółmi w łazience, — na posterunek!

Okno w łazience było małe i niewygodne. Ale mimo to cierpliwie obserwowali wnętrza przeciwnego mieszkania.

Pomiędzy obu domami leżał niemiły ogródek z dużą topolą samotną.

WAWAWA LEKARZE WAWAWA DOKTOR D. ZELDOWICZ

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfiliś, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECIE, WENERYK, NARZĄDOW MOCZOWYCH.

AKUSZERKA Stulowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wgniecenia, zaskórniki, wypryski, wykwiliny, wrodzone i nabyte.

DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wil. ul. Wileńska 3, telefon 567.

DOKTOR G. WOLFSON wenerologiczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wielka 21. Od 9 1 i 3 - 8. (Telef. 921).

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce górskie diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Mickiewicza 9-2 i 5-8.

Osrodek 70 ha z 4 pokoi, nadający się na fabrykę, lub mieszkanie, oraz wielka 18 kil. od Wilna, 1 i ka, światła piwnica, pół kil. od szosy, na DO WYNAJĘCIA przy samym brzegu rzeki, ul. Bosacka 7, 7 ziamia orna, las, łąki, (róg kośc. Wszyst-ogrod owocowy, park, kich Świętych).

Wybór ten wydał się nader dziwnym właścicieli mieszkania, ale cena, którą mu zamian zaproponowali dziwni młodzieńcy była tak zachęcająca, że nie sprzeciwiał się i układ został zawarty.

— A teraz, — rzekł Franciszek, zamykając się z przyjaciółmi w łazience, — na posterunek!

Okno w łazience było małe i niewygodne. Ale mimo to cierpliwie obserwowali wnętrza przeciwnego mieszkania.

Pomiędzy obu domami leżał niemiły ogródek z dużą topolą samotną.

WAWAWA LEKARZE WAWAWA DOKTOR D. ZELDOWICZ

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfiliś, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECIE, WENERYK, NARZĄDOW MOCZOWYCH.

AKUSZERKA Stulowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wgniecenia, zaskórniki, wypryski, wykwiliny, wrodzone i nabyte.

DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wil. ul. Wileńska 3, telefon 567.

DOKTOR G. WOLFSON wenerologiczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wielka 21. Od 9 1 i 3 - 8. (Telef. 921).

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce górskie diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Mickiewicza 9-2 i 5-8.

WAWAWA LEKARZE WAWAWA DOKTOR D. ZELDOWICZ

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfiliś, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECIE, WENERYK, NARZĄDOW MOCZOWYCH.

AKUSZERKA Stulowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wgniecenia, zaskórniki, wypryski, wykwiliny, wrodzone i nabyte.

DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wil. ul. Wileńska 3, telefon 567.

DOKTOR G. WOLFSON wenerologiczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wielka 21. Od 9 1 i 3 - 8. (Telef. 921).

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce górskie diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Mickiewicza 9-2 i 5-8.

Osrodek 70 ha z 4 pokoi, nadający się na fabrykę, lub mieszkanie, oraz wielka 18 kil. od Wilna, 1 i ka, światła piwnica, pół kil. od szosy, na DO WYNAJĘCIA przy samym brzegu rzeki, ul. Bosacka 7, 7 ziamia orna, las, łąki, (róg kośc. Wszyst-ogrod owocowy, park, kich Świętych).

Wybór ten wydał się nader dziwnym właścicieli mieszkania, ale cena, którą mu zamian zaproponowali dziwni młodzieńcy była tak zachęcająca, że nie sprzeciwiał się i układ został zawarty.

— A teraz, — rzekł Franciszek, zamykając się z przyjaciółmi w łazience, — na posterunek!

Okno w łazience było małe i niewygodne. Ale mimo to cierpliwie obserwowali wnętrza przeciwnego mieszkania.

Pomiędzy obu domami leżał niemiły ogródek z dużą topolą samotną.

WAWAWA LEKARZE WAWAWA DOKTOR D. ZELDOWICZ

DOKTOR D. ZELDOWICZ chor. weneryczne, syfiliś, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz.

Kobieta-Lekarz Dr. Zeldowiczowa KOBIECIE, WENERYK, NARZĄDOW MOCZOWYCH.

AKUSZERKA Stulowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wgniecenia, zaskórniki, wypryski, wykwiliny, wrodzone i nabyte.

DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wil. ul. Wileńska 3, telefon 567.

DOKTOR G. WOLFSON wenerologiczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfiliś i skórne. Wielka 21. Od 9 1 i 3 - 8. (Telef. 921).

Doktor Medycyny A. CYMBLER choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce górskie diatermia. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5-8.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Mickiewicza 9-2 i 5-8.